Egzorcyzm - Lester Sumrall

Lester Sumrall

Egzorcyzm - Lester Sumrall

Kategorie:
Książki > Dla dorosłych > Rozwoj duchowy > Modlitwa

32,90 zł

numer katalogowy:	WL/0062
ISBN:	9788364675393
liczba stron:	179
format:	15,5x23 cm
oprawa:	miękka
rok wydania:	2018

Spis treści:

Rozdział 1. Bliskie spotkania z szatanem
Opętanie przez demony jest dziś spotykane
Cztery kroki do pomyślnego egzorcyzmu
Pięć prawd odnoszących się do wypędzania demonów

Rozdział 2. Nie chcę być pogromcą diabła
Jak zostałem zaangażowany w wypędzanie demonów

Rozdział 3. Powrót starodawnego zła
Dlaczego nie powinniśmy lekceważyć faktu, że demony istnieją?

Rozdział 4. Kim jest szatan?
Z kim walczymy?

Rozdział 5. Dlaczego egzorcyzm może być nieskuteczny?
Rady - jak uniknąć porażki
Kłamstwo nr 1: Moc przeminęła
Kłamstwo nr 2: Tylko duchowni mogą wyganiać demony
Kłamstwo nr 3: Egzorcyzm musi być poprzedzony złożonym rytuałem
Kłamstwo nr 4: Diabeł jest dla nas zbyt silny
Dlaczego czasami egzorcyzm nie jest skuteczny?
Przyczyna niepowodzenia nr 1: Brak przygotowania

Przyczyna niepowodzenia nr 2: Niewłaściwy osąd
Przyczyna niepowodzenia nr 3: Bóg nie honoruje dumy
Przyczyna niepowodzenia nr 4: Oszustwo i niedowiarstwo
Przyczyna niepowodzenia nr 5: Zwiedzenie

Rozdział 6. Czy demony mogą skrzywdzić chrześcijan?
Pytania, które zadawane są mi najczęściej
Czy prawdziwy wierzący może zostać opętany przez demony?

Czy rozmowy o szatanie są niebezpieczne?
Czy chrześcijanie mogą być przeklęci przez demony?
Czy złe duchy atakują chrześcijan?
Czy osoba opętana przez demona może być uwolniona wbrew swojej woli?
Opętanie demoniczne jest stałe czy chwilowe?
Jak wiele złych duchów może mieć jedna osoba?
Czy demony można dziedziczyć?
Czy ktoś będąc opętany, może o tym nie wiedzieć?
Czy zwierzęta mogą być zniewolone przez demony?
Czy uwolnieniu zawsze towarzyszą jakieś fizyczne zjawiska?
Czy dom może być siedliskiem demonów?
Czy istnieją duchy religijne?
Jak wiele jest złych duchów?
Czy demony są bardziej aktywne w jednych narodach niż w innych?
Co dzieje się z demonem, kiedy ktoś opętany umiera?
Gdzie znajdują się złe duchy, nie będące w żadnym człowieku?
Czy demony wierzą w Boga? 1

Czego Jezus nauczał o demonach?
Czy wiara w demony nie jest powrotem do dawnych przesądów?
Jak ustosunkować się do palenia okultystycznych książek?
Czy hipnoza jest demoniczna?
Jakie niebezpieczeństwo kryje się w demonstrowaniu bożków?
Czy demony są odpowiedzialne za wszelkie zło na świecie?
Czy załamanie nerwowe jest oznaką opętania demonicznego?
Czy schizofrenia jest spowodowana zniewoleniem przez demony?
Czy jacyś sławni ludzie w historii byli opętani?
Czy są „gorsze” i „lepsze” demony?
Jakich technik powinniśmy używać przy
wypędzaniu demonów?

Rozdział 7. Idąc na spotkanie z diabłem
Jak można zostać opętanym?
Etap pierwszy: Regresja
Etap drugi: Represja
Etap trzeci: Apatia
Etap czwarty: Depresja
Etap piąty: Opresja
Etap szósty: Obsesja
Etap siódmy: Opętanie
Opętanie przez demona nie jest niewybaczalnym grzechem

Rozdział 8. Przychodząc do Jezusa
Znaczenie naśladowania

Rozdział 9. Niezwykły przypadek Clarity
Udokumentowana historia opętania

Rozdział 10. Wyzwanie przed tobą
Idź naprzód, z mocą i autorytetem

Niezwykły przypadek Clarity. Udokumentowana historia opętania
Siedemnastoletnia Clarita Villanueva miała tragiczne życie. Nie pamięta ojca. Nie wie czy umarł, czy opuścił jej matkę. Historia, którą chcę przedstawić, zmieniła „duchowy" klimat na Filipinach, gdy w następstwie uwolnienia Clarity przyjęło Chrystusa jako swojego Zbawiciela 150 000 ludzi.
Jej matka była spirytystką i profesjonalną wróżbitką. Dziewczyna dorastała, oglądając seanse prowadzone przez matkę, komunikującą się z demonami, które wmawiały jej, że są duchami zmarłych. Wychowana została na wróżkę przepowiadającą przyszłość swoim klientom.
Kiedy Clarita miała około dwunastu lat, straciła matkę. Stała się dzieckiem ulicy, wkrótce prostytutką w stolicy Filipin, Manili. Lokalne wszetecznice były jej nauczycielkami. W takiej atmosferze wzrastała do siedemnastego roku życia, będąc stałym bywalcem spelunek i tawern Manili. Pewnej nocy o drugiej godzinie na jednej z dolnych ulic Manili popełniła błąd, oferując swe usługi policjantowi w cywilnym ubraniu i została umieszczona w więzieniu Bilibid.

Dwa dni po uwięzieniu dziewczyny wydarzyło się najdziwniejsze zjawisko w trzywiekowej historii więzienia Bilibid. Młoda prostytutka zaczęła być ciężko bita przez niewidzialne istoty. Wydawało się, że były one dwie – jedna z nich wielka niczym potwór, druga znacznie mniejsza. Czy istniały one w innym wymiarze? Dlaczego męczyły tę dziewczynę? Zatapiały swoje kły i zęby głęboko, pozostawiając krwawiące rany. Równocześnie atakowały szyję, plecy, nogi i ramiona. Na całym ciele było pełno siniaków od uderzeń, tworzyły się krwiste plamy. Siedemnastoletnia więźniarka przeraźliwie krzyczała i mdlała z bólu. Strażnicy oraz lekarze przybiegali, słysząc jej krzyki. Inne współwięźniarki wskazały na wijącą się z bólu, okrutnie cierpiącą dziewczynę. Zabrano ją do więziennego szpitala na obserwację i leczenie. Wszyscy lekarze zgodnie stwierdzili, że nie widzieli czegoś podobnego nigdy dotąd. Te dziwne ataki zaczęły pojawiać się każdego dnia ku zaskoczeniu wszystkich obserwatorów. Dr Mariano B. Lara, więzienny lekarz zezwalał wielu osobom na oglądanie tego niecodziennego zjawiska. Lekarze z Filipin, Chin, Ameryki, profesorowie uniwersytetów i inni fachowcy zostali wezwani, by zbadać sytuację. Reporterzy wielu gazet i stacji radiowych przybyli, by przyjrzeć się bliżej wydarzeniom i pisać artykuły na ten temat. Nawet
karykaturzyści zaczęli rysować istoty na podstawie opisu Clarity, kiedy tortury powtarzały się każdego dnia. Oto jedno ze sprawozdań, zaczerpnięte z The Philippine Daily Mirror. „Miejscowa więźniarka wprawiła w zakłopotanie policję i lekarzy medycyny, opowiadając o dwu diabelskich postaciach, bijących ją ostatniej nocy. Sierżant Guilermo Abad ze szczegółami opisywał, jak dziewczyna była bita około dwudziestu razy i z każdą chwilą, kiedy ktoś zadawał jej rany, przeraźliwie krzyczała. Clarita odpowiadała na pytania zgromadzonych tłumnie obserwatorów bez siły, ale sensownie. Nagle na jej twarzy odbiło się przerażenie i cierpienie, jakby stanęła właśnie naprzeciw swoich gnębicieli. Wkrótce skończyła zawzięcie się bronić, słaba i półprzytomna wpadła w ramiona, podtrzymujących ją osób. Po odzyskaniu sił, powiedziała, że jeden z nich był potężny, z kręconymi włosami na głowie, piersiach i ramionach, że miał wielkie, przenikliwe oczy i dwa kły. Jego głos wydawał głębokie echo. Okryty był czymś czarnym. Ostatnio Clarita otrzymała ciosy na kolanach. Pierwszy raz zdarzyło się, że została uderzona w niższą część ciała. Inne rany pojawiały się na szyi, ramionach, rękach. Obserwatorzy uparcie twierdzą, że byli przy niej, kiedy to się działo".

Podobne sprawozdanie pojawiło się w The Manila Chronicle. Oto jego fragmenty: „Około 25 kompetentnych osób, włączając szefa policji, Cesara Lucera, mówi, że to wyjątkowo realistyczny, a zarazem zdumiewający i przerażający przykład kobiety bitej do szaleństwa przez niewidzialne istoty. Pokazała ona ślady uderzeń na całym swoim ciele, które nie zostały zadane przez człowieka, co mogą potwierdzić wspomniani świadkowie...".

Oto co napisał The Manila Times następnego dnia: „Clarita Villanueva została znowu dwukrotnie pobita w obecności lekarzy i trzydziestoosobowego personelu medycznego, badających ją między 14 a 16 godziną wczorajszego popołudnia. Towarzyszki z celi opowiadały, że nocą wpadła nagle w szał, kiedy

odmówiły jej podania wody. Potem Villanueva wzięła stojący przy oknie do góry dnem aluminiowy kubek i piła z niego. Piła z pustego kubka! Współwięźniarki opowiadały dalej, że Clarita porwała nagle statuetkę świętej rodziny i była bliska rzucenia nią o betonową podłogę, ale chwyciły ją za ręce i wyrwały posążek. Dziesięć minut później jakiś policjant krzyknął do niej, by powiedziała swoim wymyślonym „złym duchom", że wyzywa ich na pojedynek. W niedługim czasie dziewczyna wpadła znowu w szał, próbując zaatakować policjanta i uspokoiła się dopiero, gdy został odesłany. Jej twarz powróciła do normalnego wyglądu, ale cała była jeszcze bardzo osłabiona i roztrzęsiona. Wyznała swoim koleżankom z celi, że tajemnicze istoty powrócą do niej o drugiej w nocy...

Kolejny atak był bardziej okrutny. Dr Cabreira powiedział, by Alfonso Aquino, pomocnik z kostnicy, trzymał ją za ramiona, podczas gdy inni obserwowali uważnie. Nagle dziewczyna spojrzała na lewo, potem na sufit i coś zaczęło ją bić po ramionach. Kiedy poczuła się lepiej, wyszeptała do Aquino: „Ta ta, nasa ilalim ng kamay mo (To jest pod twoimi rękami)". Aquino podniósł ręce i na ramionach Villanuevy pojawiły się, jak stwierdził dr Cabreira, ślady pogryzienia, które były jeszcze wilgotne od śliny. Jeden z przyglądających się studentów zrobił zdjęcie tuż po ataku. Nastawił aparat na najlepszą ostrość, by móc sfotografować wyraźnie odciski zębów".

The United Press International i inne światowe instytucje przekazu informacji zaczęły się interesować sprawą i szeroko ją rozpowszechniać. Jedno ze sprawozdań mówi, jak to pewien doktor zarzucił Claricie chęć zdobycia rozgłosu. Dziewczyna utkwiła w nim swoje zimne oczy i powiedziała: „Jutro umrzesz". Lekarz nie poczuł się wcale gorzej, ale następnego dnia wyzionął ducha bez oznak jakiejkolwiek choroby. Dzienniki podały też informacje o podobnych przypadkach śmierci po zetknięciu z Claritą. Oto, co przydarzyło się dwóm mężczyznom: Dnia 16 maja do Bilibid przybył dr Manuel Ramos, pragnąc widzieć się z więźniarką. Otwarcie mówił, że nie wierzy w nadprzyrodzoną naturę tego zjawiska. Kpił z tej sprawy przed innymi, stojąc na stanowisku, że jest to rodzaj kiepskiego kawału. Zgodnie z tym, co mówią świadkowie, doszło do jego spotkania z Claritą i usłyszał, że wkrótce umrze. O tej samej porze następnego dnia nie żył. Lekarz dokonujący oględzin zwłok oświadczył, że śmierć nastąpiła na skutek ataku serca. Kolejną osobą, która także zmarła, był strażnik więzienia, kapitan Antonio Ganibi, w stopniu naczelnego oficera. Był on opiekunem Clarity i zazwyczaj wydawał zezwolenia na oglądanie jej przez różne grupy lekarzy. Bez wątpienia był czasami podirytowany zachowaniem dziewczyny. Kiedy przedstawił ją doktorowi Ramosie, Clarita czołgała się pod jego biurkiem, gdzie działo się coś dziwnego. Wybuchała co chwilę śmiechem i poruszała się, jakby ktoś wodził delikatnie palcami po jej ciele. Gdy wyszła spod biurka, poprosiła kapitana o metalowy krucyfiks, który zawsze nosiła ze sobą. Zapytała:

– Kapitanie Ganibi, gdzie jest mój krucyfiks? – mówiąc jękliwie i powoli, jak zawsze, kiedy była pod wpływem mocy demonicznych.

Nie wiedziano, jak rozwiązać ten problem. Wszyscy zastanawiali się, kto będzie następną ofiarą jej klątwy. Dr Lara i jego personel wysłali na cały świat depeszę: „Przybądźcie i pomóżcie nam. Prosimy o pomoc!".
Otrzymali w odpowiedzi około 3000 listów z krajów pogańskich. Zawierały one różne sugestie, co do dalszego postępowania z Claritą. Nie było żadnych odpowiedzi z krajów chrześcijańskich. Czy widzisz jak my, chrześcijanie bywamy uśpieni? Wiadomość rozeszła się na cały świat. Trzy tysiące telegramów nadeszło, większość z Japonii i Indii, mówiących o tym, co uczynić z niewidocznym potworem bijącym dziewczynę. Ale żaden chrześcijański kraj nie nadesłał propozycji rozwikłania sytuacji. Poproszono kogoś z Manili, aby przyszedł i udzielił pomocy. Jedyną odpowiedź otrzymano od grupy spirytystów, którzy oświadczyli, że nęka ją Jan Chrzciciel. Urzędnicy poprosili ich, aby opuścili więzienie.
Ja byłem następnym, który wkroczył na scenę. Pracowałem w tamtym czasie jako misjonarz na Filipinach. Po trzech tygodniach strasznych tortur reporter radia przybył do Bilibid i nagrał jedną z sesji, w której uczestniczyli lekarze badający Claritę. Reportaż zaprezentowało lokalne radio, tuż po informacjach, o godzinie dziesiątej. Był to pierwszy raz, gdy usłyszałem o tym „piekle" w więzieniu Bilibid. Redaktorzy

umieszczali w tym czasie na pierwszych stronach gazet informacje na ten temat, ale ja byłem zbyt zajęty pracą w kościele, aby je czytać. Niemożliwym było jednak, bym przegapił taką informację. Chodziłem po pokoju, wołając do Boga, aby uwolnił tę biedną dziewczynę w więzieniu. Im dłużej się modliłem, tym większy ciężar odczuwałem na duszy.

Powiedziałem:
– Boże, jeśli diabeł jest w tej dziewczynie, Ty możesz go wypędzić!
Proszę, uczyń to!
Po dłuższej modlitwie, Pan przemówił do mojego serca:
– Jeśli ty pójdziesz do więzienia i będziesz modlił się o nią, uczynię to.
Nie zastanawiając się, odpowiedziałem:

– Nie, Boże. Nie mogę tam pójść, w żadnym wypadku. Byli tam naukowcy, profesorowie, eksperci, a nawet spirytyści, próbujący pomóc tej dziewczynie i cała prasa skierowała się przeciwko nim. Nie mogę tego zrobić.
Bóg nie odpowiedział mi na to, ale odrzekł:
– Jeśli tam pójdziesz i będziesz się modlił, Ja ją uwolnię!
Ostatecznie zdecydowałem, że następnego ranka pójdę tam i pomodlę się o tę dziewczynę.
W mieście takiej wielkości jak Manila i więzieniu o takich mamucich proporcjach jak Bilibid, nie jest łatwo załatwić widzenia z jakąś osobą. Po drodze do miasta, następnego ranka zatrzymałem się w domu znajomego architekta, Leopoldo Coronela. Na moją prośbę zadzwonił do burmistrza Laesona i poprosił w moim imieniu o umożliwienie widzenia z dziewczyną. Burmistrz był przychylnie nastawiony do mojej propozycji modlitwy o Claritę, ale osobiście nigdy więcej nie chciał się z nią spotkać! Jedynym jego warunkiem była zgoda lekarza, Mariano Lary, doradcy do spraw medycyny departamentu policji w Manili. Pan Coronel nie znał dr Lary, ale inny mój przyjaciel, pan Domingo Sapeda, przedsiębiorca budowlany znał go i poprosił o umożliwienie mi spotkania.
Ostatecznie zgodzono się na widzenie. Przybyliśmy do Bilibid i zostaliśmy eskortowani do kostnicy. Pierwszą rzeczą, jaką ujrzałem, był nieboszczyk leżący na płycie. Otoczenie wyglądało strasznie. Inne ciało leżało zawinięte w kocu na noszach, czekając na swoją kolej. Na stole stał tuzin lub więcej słoików, z zanurzonymi w alkoholu różnymi częściami ciała ludzkiego. Potem dowiedziałem się, że było to przeznaczone dla studentów medycyny. Siedząc
w długiej i ponurej kostnicy, słyszałem dr Larę, profesora i dyrektora Wydziału Patologii i Medycyny na Manila Central University w Santo Thomas, który przyznał, że w swojej trzydziestoośmioletniej praktyce lekarskiej dokonał 8000 autopsji i nigdy nie zaakceptował myśli o siłach nadprzyrodzonych, istniejących we wszechświecie. Jednak to dziecko.

Odpowiedział:
– Nie wiem.
Spojrzała na dół, gdzie przed chwilą leżała, potem znowu na kapitana i powiedziała:
– Poszukaj w swoich kieszeniach, być może masz go tam.
Aby ją usatysfakcjonować, kapitan wywrócił kieszenie na drugą stronę i odrzekł:

– Zobacz, nie mam niczego w kieszeniach.
Schował je z powrotem, a opętana dziewczyna spojrzała na niego dziwnie
i jękliwym głosem zapytała znowu:
– Kapitanie mogę zobaczyć jeszcze raz?!
Poczuł zimny dreszcz na plecach, ponieważ gdy sięgał ponownie do kieszeni, dotknął metalowego krucyfiksu. Dał go dziewczynie, a ona wyrzekła:

– Kapitanie, nie drażnij mnie więcej albo będzie to twój koniec!

Potem, zgodnie z oświadczeniem kilku świadków, powiedziała mu, że umrze, podobnie jak dr Ramos. Rzeczywiście, kapitan Ganibi zachorował, a dr Lara nie mógł znaleźć przyczyny choroby. Kiedy ciągle narzekał i tracił na wadze, wysłano go na odpoczynek. Wkrótce kapitan uwiądł po prostu jak kwiat na słońcu i odszedł. Nic złego nie odnaleziono w jego ciele – po prostu duch w nim zamarł. Na miasto padł strach, kiedy wieści rozprzestrzeniały się. Dziewczyna była nie tylko prostytutką, jak mówiono, ale też czarownicą i mogła rzucić klątwę na człowieka, a ten umierał.
Co naprawdę się działo? Skąd pochodziły te złe duchy? Większy z nich, jak mówiła Clarita, był rzeczywiście potężny, czarny i bardzo owłosiony. Miał kły, co potwierdził doktor, badając ślady ukąszeń na ciele dziewczyny. Mniejszy z nich, prawie jak karzeł, wspinał się po niej, by uderzać powyżej pasa. Oba duchy lubiły ranić ją w miejsca bardzo umięśnione, tzn. plecy, tylne części nóg, górne rąk. Zostawiały głębokie, bolesne rany. Doktor Lara i jego asystenci powołali wielu różnych obserwatorów, spośród nich lekarzy medycyny, chirurgów, psychiatrów i profesorów z dalekowschodnich uniwersytetów oraz z uniwersytetu w Santo Thomas. Nikt z nich nie widział wcześniej czegoś podobnego, nie był świadkiem demonicznego opętania (...)